Dzisiai 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne ty'ko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kulfury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy zamieszkali w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 51

Poznań, sobota dnia 1 lutego 1930

Rok XXV

Obniżenie stopy dyskontowej

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) Wskutek uchwały Banku Polskiego o obniżeniu stopy dyskontowej również i inne banki państwowe powezmą w najbliższych dniach podobne decyzje.

Natomiast w bankach prywatnych niema tendencji do obniżenia stopy procentowej. (w)

Konferencja wojewodów

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) W piątek odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw wewn. konferencja wojewodów małopolskich w sprawach gospodarczych i politycznych

W niedługim czasie odbędzie się konferencja wojewodów dzielnic zachodnich. (w)

Okólnik min. spr. wewn.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) Min Józewski wydał okólnik, zakazujący władzom administracyjnym przy spełnianiu czynności urzędowych jak np. wydawaniu paszportów, kart na broń itp. pobierania od stron dobrowolnych datków na cele społeczne i humanitarne. (w)

Gen. Kutiepow wyjechał na Daleki Wschód?

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) W kołach emigracji rosyjskiej mówią, że gen. Kutiepow znikł dobrowolnie i wyjechał na Daleki Wschód celem organizowania ruchu antybolszewickiego. (w)

Paryż, 31. 1. (PAT.) Wersja o porwaniu gen. Kutiepowa przez agentów bolszewickich nabiera coraz większego prawdopodobieństwa.

Do władz śledczych zgłosiło się wczoraj kilku świadków, którzy dostarczyli wiarogodnych szczegółów, pozwalających przypuszczać, że rzekome porwanie rzeczywiście miało miejsce.

Sejm wita prez. Estonji

Warszawa, 31. 1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. na wniosek pos. Czapińskiego uchwalono jednomyślnie rezolucję następującej treści:

Komisja spraw zagr. wita serdecznie jako drogiego gościa, przybywającego do Polski prezydenta Estonji Strandmanna.

Pos. Czapiński umotywował powyższy wniosek serdecznemi stosunkami pomiędzy Polską i Estonją, wspólnem dążeniem do utrzymania pokoju na wschodzie Europy i sympatją, wynikającą z analogicznego odzyskania niepodległości i wielkich wysiłków Estonji w kierunku gospodarczym, kulturalnym i politycznym.

Optymizm Brianda

Paryż, 31. 1. (PAT.) Przybył tu Briand, który oświadczył, że podróż jego miała przebieg jak najpomyślniejszy i że na pracę konferencji londyńskiej zapatruje się optymistycznie.

Z konferencji londyńskiej

Londyn, 31. 1. (PAT.) Dziś popoł. w pałacu St James odbyło się plenarne posiedzenie konferencji morskiej

Delegaci Francji, Japonji, Włoch i Anglji przedstawili swe poglądy w sprawie metod ograniczenia zbrojeń, co obudziło żywą dyskusję wśród uczestników konferencji.

Ostateczne zestawienie budżetowe

Dalszy program sejmowych prac budżetowych

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) Kancelarja sejmowa dokonała ostatecznego zestawienia budżetu. Przedstawia się on w sposób następujący:

Wydatki administracyjne	2 926 922 591
dochody	1 901 418 584
Przedsiębiorstwa:	
dochody	2 289 959 710
wydatki	2 107 236 850
Monopole:	
dochody	1 704 440 998
wydatki	739 639 998
Wogóle:	
dochody	3 067 888 568
wydatki	2 919 868 715
Nadwyżka	122 019 853

Preliminarz rządowy przewidywał:

Dochody	2 913 011 040
Wydatki	2 934 741 480
Nadwyżka	8 269 560

Na konwencie senjorów ustalono, że od 3 do 10 lutego włącznie posiedzenia sejmowe odbywać się będą codziennie Będą one trwały przeciętnie po 9 godzin

Trzecie czytanie budżetu odbędzie się 12 i 13 lutego, tak, aby w dn. 14 lutego budżet przekazać Senatowi.

Kontyngent czasu przeznaczony na dyskusję wynosi 63 godz Na Klub Narodowy przypadnie 185 minut. (w)

Wczorajsze obrady Sejmu

Wybory wicemarszałka — Deklaracja B. B. — Poseł Pużak (PPS.) zrzekł się mandatu

Warszawa, 31. 1. (PAT.) Przed porządkiem dziennym prezes klubu B. B Sławek złożył w imieniu klubu B. B. następujące oświadczenie:

P. Marszałek Sejmu Daszyński przed kilkoma dniami poinformował mnie, iż wobec rezygnacji 2 wicemarszałków, a mianowicie pp. Marka i Woźnickiego, będą musiały się odbyć wybory nowych wicemarszałków Sejmu. W związku z tem p marszałek zapytał mnie, czy klub B. B. zechciałby w obecnym czasie przedstawić ze swego grona jednego, lub 2 kandydatów, z których możnaby było powiększyć liczbę wicemarszałków, przeprowadzając odpowiednią uchwałę Sejmu. Po naradzie z prezydjum klubu B. B. dałem p. marszałkowi Sejmu następującą odpowiedź: Klub B. B uważał, iż z jego grona jako najliczniejszego klubu w Sejmie winienby być wybrany marszałek Sejmu i dlatego na początku obecnej kadencji Sejmu postawił kandydaturę prof. Kazimierza Bartla na to stanowisko. — Gdy większość Sejmu wbrew utartemu we wszystkich parlamentach zwyczajowi kandydaturę prof. Bartla odrzuciła, wówczas klub B. B. powstrzymał się od desygnowania ze swego grona wicemarszałka, usuwając się w ten sposób od odpowiedzialności za Sejm i metody jego pracy. Obecnie klub B. B. byłby gotów raz jeszcze uczynić próbę realnej pracy i normalizacji stosunków w Sejmie oraz zgodziłby się na desygnowanie 2 kandydatów na wicemarszałków, lecz jedynie tylko przy dotychczasowej ilości tych stanowisk. Powiększenie liczby wicemarszałków, aby, jak tego chce p. marszałek Daszyński, dotychczasowy stan posiadania partji mógł być zachowany, klub B. B. uważa za najzupełniej niewłaściwe Po paru dniach p. marszałek Daszyński zakomunikował mi, że propozycja nasza nie została przyjęta, wobec czego stwierdzamy, że w dalszym ciągu jesteśmy majoryzowani przez większość obecnego Sejmu i że nie chcemy w tych warunkach ponosić nawet cienia odpowiedzialności za utrwalanie tych zwyczajów i metod. Wobec powyższego usuwamy się od udziału w głosowaniu przy wyborach wicemarszałków Sejmu.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do wyboru. Klub B. B. opuścił salę obrad. Głosowało około 170 posłów Ważnych głosów oddano 151. Potrzebna większość wynosiła 76 głosów Otrzymali: p. Pużak (PPS) 138 głosów, Jan Dębski (Piast) 4, Walnycki 4, pozostałe głosy były rozbite. Na wicemarszałka wybrany został pos. Pużak. Po zapytaniu marszałka, czy wybór przyjmuje, pos. Pużak oświadczył, że wobec tej większości mandatu przyjąć nie może, uważa bowiem, że wicemarszałek winien być wybrany przynajmniej połową zwykłej ustawowej ilości głosów. Pos Pużak apeluje do marszałka, aby zechciał tę sprawę raz jeszcze powierzyć rozstrzygnięciu Izby. Marszałek oświadczył, że zastosuje się do tego życzenia i kwestję wyboru wicemarszałka postawi na jednem z najbliższych posiedzeń W sprawie deklaracji pos. Sławka marszałek zauważył, że gdy rozmawiał z pos Sławkiem o tej sprawie, wychodził z założenia, że klub B. B powinien mieć zastępstwo w prezydjum Sejmu. Gdy w marcu 1928 wybierano marszałka, klub B. B. zajął stanowisko negatywne, rezygnując z udziału w pracach Sejmu. Mówiłem z pos. Sławkiem o sposobach naprawienia sprawy. Jednym ze sposobów było powiększenie ilości wicemarszałków na podstawie zmiany regulaminu Sejmu. Wspomniałem również w rozmowie z pos. Sławkiem o złym stanie zdrowia wicemarszałka pos. Woźnickiego Pos Sławek wyciągnął konsekwencję, iż pos. Woźnicki zrzekł się wicemarszałkostwa. Wyrażam ubolewanie, iż prywatna rozmowa stała się przedmiotem deklaracji.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy o ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych od ognia. Ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o wnioskach P. P. S., Wyzwolenia i Str. Chł w kwestji zmiany ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych w Małopolsce. W dyskusji zabierali głos p. Ciołkosz (PPS), naczelnik wydz. adm. w min. s. wewn. Windakiewicz i pos. Dzierżawski, który w imieniu Klubu Nar. wniósł o odesłanie projektu do komisji, ewentualnie gdyby wniosek ten był odrzucony, zaproponował rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustaw samorządowych jeszcze w bież. sesji

Pos. Polakiewicz (BB) proponuje przyznanie czynnego prawa wyborczego od lat 24 a biernego od lat 30 Ponadto proponuje przyznanie prawa wyborczego również wojskowym w czynnej służbie za wyjątkiem niezawodowych.

Pos. Leser (kl. żyd.) sprzeciwia się wymogowi władania językiem polskim w słowie i piśmie.

Izba przystąpiła następnie do sprawozdania nadzwyczajnej komisji sejmowej w sprawie polityki podkładowej min. komunikacji. Sprawozdawca pos Hausner (PPS.) wniósł w imieniu komisji: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji, 2) Sejm wzywa rząd, aby w sprawie zaopatrywania kolei w podkłady skorzystał ze wskazań komisji. 3) Sejm wzywa rząd do poczynienia wszystkich zarządzeń, aby winni w myśl sprawozdania komisji pociągnięci byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody, wyrządzone skarbowi państwa. 4) Sejm wzywa N. I. K., aby na podstawie badań komisji i materjałów przez nią zebranych prowadziła dalsze prace w celu ustalenia wysokości strat przez skarb Państwa poniesionych przy zakupie podkładów na lata 1927, 1928/29. 5) Sejm wzywa rząd, aby ze wszystkich zarządzeń i wyników zdał sprawę Sejmowi w ciągu 1 roku.

Min. komunikacji Kühn oświadcza, że sprawa dostawy podkładów jest trudna, a sprawozdanie komisyjne nie wyświetla wątpliwości.

Dalszą dyskusję w tej sprawie odroczono.

Przyjęto wniosek o przekazanie ważności mandatu poselskiego Arona Spitzberga Sądowi Najwyższemu. W chwili przyznania mandatu po pos. Bittnerze, Spitzberg nie posiadał już prawa obieralności, gdyż został przez sąd w Piotrkowie skazany na 3 lata więzienia za działalność antypaństwową.

Posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek godz. 10 rano.

Aresztowanie komunistów

Wilno, 31. 1. (PAT.) W wyniku przeprowadzonych przez władze bezpieczeństwa poszukiwań nielegalnie wydawanych druków i w związku z kolportażem tych druków, na terenie woj. wileńskiego zatrzymano 40 osób, z których połowę zwolniono. Co do 20 wdrożono postępowanie o świadomy kolportaż bibuły wywrotowej.

Zatrzymani zostali funkcjonarjusze sekretarjatu białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego pod zarzutem należenia do partji komunistycznej.

Kawiarnie wiedeńskie

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w styczniu.

Ponury, wilgotno-zimny i dżysty dzień. W kawiarni rojno, gwarno, ciepło i dziwnie błogo. Szeroko rozlane smugi elektrycznego światła nadają atmosferze kawiarnianej jeszcze więcej uroku. Wchodzących gości uderza zapach mokki, roznoszący się po niezadymionym jeszcze o tym czasie lokalu. Siadam na balkonie przy stoliku, zawalonym stosami najrozmaitszych pism miejscowych i zagranicznych, przeglądam je a od czasu do czasu zerkam przez otwarte drzwi do kuchni i przypatruję się czyściutko ubranej niewieście zręcznie manipulującej pomiędzy miedzianemi garnkami i posrebrzanemi dzbankami.

Przyznam się, że z niecierpliwością oczekiwałem zamówionej porcji tego niewinnego narkotyku, od którego tu, w Wiedniu, trudno się odzwyczaić. Kawa, podawana w Wiedniu, ma jakiś specjalny smak. Kolor jej nie jest czarny, lecz mahoniowy a dodawane tłuste mleko zmienia ją niemal w gęstą śmietankę. Wiedeńczycy używają podobno do jej przyrządzenia siedem najrozmaitszych gatunków kawy i mają jakiś specjalny sposób jej destylowania.

Poza kawiarnią huczy wielkomiejskie życie; tu zaś, w kawiarni, tylko rozgwar spotykających się gości Duch mój, podniecony aromatnemi sokami boskiego narkotyku wyzwala się z ostatnich pęt senności, do mózgu bije jak gdyby orzeźwiający prąd radości życia, a ciałem wstrząsa jakaś nowa energja

Spotykałem się ze zdaniem, iż kawie tutejszej specjalny smak nadaje woda wiedeńska. Nie wiem, czy twierdzenie to jest słuszne, ale dowiedziałem się, że sztuką gotowania kawy zajmuje się

Wiedeń już od przeszło 250 lat. Któż zdaje sobie dzisiaj w Wiedniu sprawę, że pierwszym człowiekiem, który nietylko Wiedeń lecz i całą Europę nauczył przygotowywania kawy, był Polak, imć pan Kulczycki? Jak się to stało, mówią o tem zapisane w dziejach Wiednia wspomnienia, ujęte w słowach następujących:

Gdy Jan Sobieski, ubłagany przez cesarza Leopolda, śpieszył na odsiecz Wiednia oblężonego przez wojska tureckie, mieszkający w stolicy Austrji p. Kulczyński podjął się przeniesienia przez obóz mahometański ważnych listów od dowódcy miasta Stahrenberga do księcia Lotaryngji. Kulczycki, urodzony w Samborze, miał sposobność nauczenia się języka tureckiego w czasie długiego pobytu w państwie otomańskiem. W nocy z 4 na 5 sierpnia 1683 r., przywdziawszy ubiór turecki, wyszedł za bramy miasta. Wkrótce spostrzegł przed sobą obóz nieprzjacielski. Nie mogąc go ominąć i chcąc lepiej oszukać Turków, u nich przenocował. Nazajutrz wyszedł do Nussdorfu, gdzie o mało go chrześcijanie nie zabili. Na szczęście dał się im poznać znakiem krzyża św. O godz. 10 w nocy z wieży św. Stefana spostrzeżono rakietę. Był to znak, że Kulczycki szczęśliwie stanął w obozie księcia Lotaryngji. Dnia 7 sierpnia Kulczycki rowami powrócił do miasta z listem, w którym obiecywano prędką pomoc.

Po pogromie Turków i uwolnieniu stolicy, w nagrodę za poniesione trudy i narażenie się na niebezpieczeństwo cesarz Leopold hojnie Kulczyckiego wynagrodził i stosownie do jego życzenia udzielił mu przywileju na założenie w Wiedniu kawiarni, która była pierwszym tego rodzaju zakładem, nie tylko w tem mieście, lecz i we wszystkich państwach chrześcijańskich. Kulczycki znalazł bowiem w obozie tureckim obfite zapasy kawy, a umiejąc ją przyprawiać według przepisów wschodnich, wkrótce znalazł licznych zwolenników nieznanego dotąd napoju.

Zarzucają powszechnie wiedeńczykom, że przesiadują po kawiarniach i tracą czas, jak gdyby to nie było wszystko jedno, czy spotkają się w restauracji, oberży, w jakiejś bodedze, bazarze, winiarni, klubie, czy cukierni. Starzy Rzymianie zbierali się u balwierzy, Ateńczycy gromadzili się na rynku pod arkadami a w Wiedniu zbierają się wszyscy w kawiarniach. Pragnienie towarzystwa jest u człowieka wrodzone i ludzka nie chcą sami przesiadywać w domu. Z tego punktu widzenia nie miałby wiedeńczykom nic do zarzucenia nawet sam Pascal. Kawa wprawdzie podnieca, animuje, pobudza elokwencję, ale nie przyćmiewa umysłu, jak alkohol, nie rozbudza zmysłowości ani namiętności. Nikt nie słyszał jeszcze, aby kawa była przyczyną jakiegoś skandalu, czy katastrofy.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Wiednia używają kawy jako napoju odżywczego. Wielu z nich wypija na obiad dwie, lub trzy szklanki kawy z mlekiem i do tego bułeczkę z masłem a są tacy, co wolą kawę, aniżeli kiełbasę czy słoninę. Musi to jednak być kawa bardzo dobra — a takiej lury, jaką podają np. w Niemczech, nie wziąłby wiedeńczyk do ust. Gdyby zaś który z gospodarzy odważył się odstąpić od obowiązującej tu recepty — zbojkotowanoby go w ciągu miesiąca!

A wszystko to zasługa naszego Kulczyckiego, którego Wiedeń tak samo nie zapomni, jak i swego obrońcy, króla Jana Sobieskiego. L. P.

Niezwykła kradzież

Berlin, 31. 1. (Radjo.) Dziś w godzinach popołudniowych do konsumu urzędniczego w Lichtenbergu wtargnęło 20 wyrostków, którzy porwali po bochenku chleba i zbiegli.

Zaalarmowana policja zdołała trzech wyrostków przychwycić.

Ciepła w okolicach podbiegunowych

Leningrad, 31. 1. (AW) Z dalekiej północy donoszą o niezwykle ciepłej pogodzie. W Archangielsku termometr wskazuje kilka stopni powyżej zera. Na ziemi Franciszka Józefa temperatura dochodzi do 6 stopni ciepła. W pasie podbiegunowym pada deszcz.

Podobno są to zjawiska nie notowane od wielu lat.

Skład gwoździ w żołądku

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Do szpitala w Łodzi zgłosiła się Marcjanna Bernasowa, skarżąc się na ból w żołądku. Lekarze dokonali operacji i wydobyli z żołądka Bernasowej 212 gwoździ, w tem 2 sześciocalowe i 4 pięciocalowe, wagi 352 gramy. Bernasowa oświadczyła, że łykała gwoździe z rozpaczy po stracie męża. (w)

Bandytyzm w Chicago

Nowy Jork, 31. 1. (Radjo wł.) Donoszą z Chicago o napadzie bandytów na pewne biuro handlowe. Kiedy właściciel biura odmówił wydania gotówki, bandyci rzucili bombę, która zrujnowała zupełnie dom, w którym znajduje się biuro. Kilka sąsiednich domów jest również uszkodzonych; mieszkańcy musieli się chwilowo wyprowadzić. 8 osób jest ciężko ranionych. Tego samego dnia zanotowano w Chicago jeszcze 4 napady bandyckie na biura i składy.

Zbyt głęboki dekolt

Budapeszt, 31. 1. (Radjo wł.) Wczoraj w tutejszym teatrze narodowym zjawiła się na przedstawieniu operetki znana artystka, Irena Palasthy, przebywająca stale w Berlinie, w pięknej srebrzystej sukni, za którą dostała w zeszłym roku pierwszą nagrodę na balu opery wiedeńskiej. Suknia ta była tak głęboko wycięta, iż budziła ogólną sensację w teatrze. Po skończonem przedstawieniu zjawili się w loży artystki agenci policyjni i zaprowadzili ją do komisarjatu, żądając wylegitymowania się. Artystka dostała spazmów i zemdlała. Wypuszczono ją na interwencję dyrektora teatru.

W służbie społeczeństwa

Jest rzeczą wiadomą, że grosz potrzebny na cel dobroczynny łatwiej uzyskać drogą zabawy, niż drogą składek. Dlatego instytucje i ludzie dobrej woli uciekają się chętnie do tego środka, a publiczność wdzięczna jest za przypomnienie obowiązku miłosierdzia. Tak też stanie się niewątpliwie z „Dancingiem", urządzonym w „Palais Royal" w dniu 9 lutego rb. pomiędzy godz. 5 a 8 popoł. przez komitet specjalny z dr. Wieleńską na czele. Liczne niespodzianki, doskonała muzyka i elegancki podwieczorek, podawany już w cenie biletu — stanowią atrakcję tak silną, że cały Poznań jej się nie oprze i tłumnie przybędzie na zabawę.

Na „Dancingu" w „Palais Royal" w dn 9 lutego spotkamy się wszyscy i tym sposobem poprzemy dobroczynną akcję.

Z komitetu obchodu 10-lecia objęcia wybrzeża

Komitet ściślejszy, wyłoniony na zebraniu w dniu 28 bm., uzgodnił program akademji, która odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego w auli uniwersyteckiej o godz. 12 w południe. Akademję poprzedzi uroczyste nabożeństwo i pochód organizacyj społecznych m. Poznania.

Poza tem Komitet czyni starania, aby niedzielne przedstawienia w teatrach miejskich miały charakter uroczysty i poprzedzane były stosownemi przemówieniami.

Organizacje społeczne, które nie zgłosiły jeszcze swego podpisu pod odezwę, zechcą zwrócić się do soboty, godz. 14, telefonicznie (tel. nr. 35-24) do sekretarza komitetu, red. Powidzkiego.

Echa zamordowania ś. p. ks. dziek. Robowskiego

W Sadkach w pow. wyrzyskim na miejscu zamordowania ks. dziekana Robowskiego odbyła się w dniu wczorajszym wizja sądowo - lekarska. Pozatem policja prowadziła dochodzenia. Śledztwo nie zostało narazie uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Jak stwierdzono śp. ks. dziekan Robowski został zamordowany czterema strzałami z rewolweru, wymierzonemi w okolicę serca. W pobliżu zabudowań proboszczowskich znaleziono porzuconego czy zgubionego dolara.

Wstrząsająca swą potwornością zbrodnia wywołała w całej okolicy powszechne oburzenie. (k)

Zawiedzeni włamywacze

Niezwykle zuchwałego włamania dokonano ubiegłej nocy w biurach Rolniczej Drukarni Nakładowej przy ul. Seweryna Mielczyńskiego.

Włamywacze, przypuszczalnie rutynowani kasiarze, wtargnęli do lokali administracji „Poradnika Gospodarskiego" i rozbili szafę ogniotrwałą przy pomocy t. zw. raka. Łupem złoczyńców padło na szczęście tylko około 30 zł. Schowanych w tej samej szafie za ścianą metalową około 2 tys. zł i papierów wartościowych włamywacze nie zauważyli.

Kradzież spostrzegł stróż domowy w godzinach porannych, gdy przystąpił do opalania pieców. (k)

Znowu wypadek autobusowy

Na szosie, wiodącej z Poznania do Swarzędza, niedaleko strzelnicy wojskowej, wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Zdążający do Poznania autobus p. Tomaszewskiej, którym jechało 5 pasażerów, zderzył się z wojskowym automobilem ciężarowym. Siła zderzenia była tak wielka, że autobus odbił się i uderzył o przydrożne drzewo, przyczem wszystkie jego koła zostały zdruzgotane a pasażerowie wylecieli na pobliskie pole. Najciężej poraniony został stolarz Edward Wieczorkiewicz ze Swarzędza, który doznał stłuczenia ręki i zwichnięcia nogi w stawie biodrowym oraz odniósł szereg potłuczeń na twarzy. Jedna z jadących pań, niejaka Stefanja Linke ze Swarzędza doznała drobnego zgniecenia klatki piersiowej a szofer został pokaleczony kawałkami rozbitych szyb. Reszta pasażerów wyszła bez szwanku.

Na miejsce zjawiło się pogotowie lekarskie (55-55), które ciężej kontuzjowanych odwiozło do szpitala. (z)

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZY-POSPOLITEJ POLSKIEJ.

Z teatru

Teatr Nowy. „Ten, który zmienił nazwisko", sztuka w trzech aktach Edgara Wallace'a. Wykonawcy pp.: Cieszkowska, Chmurkowski, Kitka - Sokołowski, Mazanek, Plonka-Fiszer i Tylczyński.

Nie potrzebuję przedstawiać autora, gdyż mało jest niewątpliwie zachłannych „pożeraczy" drukowanego słowa pod wszystkiemi szerokościami i długościami geograficznemi, którzy czytali tylko... tuzin powieści swego niezawodnego dostawcy, fabrykacji towarzystwa z nieograniczoną możliwością pod firmą: Wallace, ale bez — spółki. Widocznie przejął się on tak ulubioną i złotodajną formą beletrystyczną, że nie może o niej również zapomnieć i w teatrze.

To też na piątkowej premjerze ciąży ogromnie fakt, że wyszła z pod pióra powieściopisarza. Brak przedewszystkiem akcji, djalogi dłużą się, nieraz nawet niepomiernie, sytuacje powtarzają się i niema żadnej iskierki życia. Tego wszystkiego nie zastąpi granie na nerwach widzowni (zresztą niezbyt groźne, gdyż jedynie panie mocniej reagowały na bogaty repertuar strzałów, grzmotów itp.), oraz nieco sztuczne polowanie z naganką na sensację. Przeważnie co grubszy zwierz z tego gatunku zręcznie się wymykał, natomiast autorowi udaje się postrzelić szaraka, który przecież nikogo nastraszyć, ani wzruszyć nie zdoła.

Zatem i efekty emocjonujące widza — których np. nie brakło w takim „Nieuchwytnym" (Wallace - powieściopisarz sprzeniewierzył się wówczas samemu sobie) — te efekty nie działają tak bezpośrednio, podniecając tylko trochę ciekawość. Ponieważ jednak w wielu razach jest ona wszechpotężnym nałogiem — nie dziwiłbym się zbytnio, gdyby „Ten, który zmienił nazwisko" miał powodzenie. Należałoby tylko przyśpieszyć i to wybitnie tempo, gdyż „robienie nastroju" nie jest bynajmniej równoznaczne z przewlekaniem, a o „przeżywaniu" w tego rodzaju utworach również nie może być mowy.

Wykonawcy naogół wywiązali się dobrze ze swego zadania; zwłaszcza na specjalne wyróżnienie zasługuje p. Chmurkowski, że potrafił wyzyskać wszystkie możliwości roli, która napewno ma więcej jemu do zawdzięczenia niż autorowi. P. Cieszkowska była zbyt nerwowa i załamała się głosowo w końcowej scenie drugiego aktu; ona jedna tylko nie zapomniała o tempie.

Zastępca.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

133)

— Dla mnie — nie. Ale dama! Co za gest, spojrzenie, ruch! — Gdyby nie pani, kto wie, czy nie wlazłbym w paradę Soplicy.

— Jakto, pan by się na to zgodził?!

— Na co? Ach, pani myśli... to? Co znowu! Ja zupełnie inaczej bym zrobił. Ty swoje, ja swoje. A poza tem, cóż nam szkodzi? Ja — kawaler, człowiek niezależny, ona też, zdaje się... rozwódka.

— Ej, panie Witku — pogroziła mu paluszkiem pani Mela.

— Niech pan tak nie patrzy, bo jeszcze kto sobie co pomyśli... — skarciła go cicho, prostując się, a dojrzawszy zbliżającego się kaczym krokiem jegomościa, którego pasiasty kostjum znosił formalnie tortury ze strony rozsadzającego brzucha, odsunęła się zgrabnie i przybrała wyraz damy plażującej samotnie.

— Jak się pan ma? — zachichotał Obuszyński jowialnie. — Pan sam? — A jakże się czuje szanowna małżonka pańska? Czy to?... — obejrzał się na panią Melę z miłym uśmiechem, jakby się chciał przywitać.

Ale pani Mela zrobiła wyraz twarzy osoby zupełnie nieznanej panu Górkowiczowi, a i naprawdę była poważnie urażona, gdyż Górkowicz przedstawił się jej jako... kawaler.

Tymczasem pan Witold usiłował zagadać niebezpiecznego paplę.

— Ja, panie dyrektorze nie, jestem tu właśnie dla przyjemności. Mam poważne sprawy zawodowe, które mnie trzymają. Pan rozumie — teraz Gdynia — to port, to pierwszorzędna nasza placówka importowa i eksportowa... Zaproponowali mi zorganizowanie pewnej wielce odpowiedzialnej instytucji... Więc... rozumie pan? — A żona — dodał ciszej, zerkając ukradkiem na panią Melę — w Krynicy.

— Pan ma dzieci? — wypalił znów Obuszyński.

— Razem, razem z nią, panie dyrektorze — spiesznie odrzucał od siebie ten temat jakby chciał i żonę i dzieci wypchnąć nagle za drzwi. — Praca moja tutaj wymaga wyjątkowego spokoju. Pan rozumie.

— Właśnie, cóż mi pan powie o tej swojej pracy, panie kochany... Słyszałem, że pan z tym Amerykaninem coś rozpoczął.

Górkowicz nabrał rezonu, odetchnął, spoważniał nad miarę, stał się nawet zlekka protekcjonalnym.

— Właśnie, panie dyrektorze, propozycja była nie do odrzucenia.

— Czy to solidna figura?

— Ależ najzupełniej — zapewniał Górkowicz.

— Bo widzi pan, ja do pana w sprawie intymnej... — ciszej rozpoczął właściwe porozumienie Obuszyński — Owóż ten pan Soplica stara się o pewne koncesje... Więc... chciałem zasięgnąć... informacji, zanim się zdecyduję na wydanie opinji.

Górkowicz stracił z oczu całą plażę. Obaj panowie pogrążyli się w poufnej, cichej naradzie.

— Już niech pan będzie pewny, panie dyrektorze... Ja to zrobię... lege artis — zaręczał z uśmiechem pewności ściskając żabią dłoń dyrektora.

Tymczasem Soplica szedł wzdłuż plaży aż ku Kamiennej Górze, spotykając po drodze niezliczoną ilość rozciekawionych, atakujących go natarczywie i kokietująco spojrzeń. Odpowiadał spokojnym pogodnym wyrazem swych głęboko obsadzonych, jasnych oczu. Słuszna jego postać w miarowym ruchu wyciągała się zgrabną sylwetą na tle szafirowego morza.

Kąpał się teraz ze względu na tłok poza kamienistą plażą Kamiennej Góry. Narazie nie wiele osób przeniosło się tam za nim, ale były ponoć i takie, które kąpały się tam jeszcze przed jego zjawieniem się w Gdyni. Do tych należały panny Kojałłowiczówny. Spotkał je zaledwie raz jeden dotąd. Towarzyszył im Dobiecki i Butrymowicz. Baśka była zmieszana, małomówna. Soplica długo nie ponowił ataku zbliżenia się. Rozmyślnie wybierał godziny dla kąpieli, kiedy nie mógł spotkać Baśki, ani jej otoczenia. Dziś jednak wyszedł w tej niezwykłej porze właśnie po to, aby je spotkać. Ostatnie przejścia z Agnes usposobiły go do niej coraz krytyczniej. Jednocześnie ogarniało go coś w rodzaju cichej tęsknoty za spojrzeniem głębokich, szczerych oczu Baśki. Spotkał go jednak zawód. Panie nie kąpały się. Po kąpieli wracał tą samą drogą, wiodącą ku mrowisku ludzkiemu, aby uciec od niego żaglówką na morze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Sobota, 1 lutego 1930.

Słońce: wschód 7.36; — zachód 16,37; — długość dnia 9 godzin 1 min
Księżyc: wschód 9,04; — zachód 19,27; — po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Ignacy Biskup; jutro N. M. P. Gromniczna.
Kal. słow.: Żegota; jutro Mirosław.

Zebrania

Dziś o 10,30 Koło Księży Profesorów archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b I p.;
o 15 Zw. Młodych Polek (zjazd pp kierowniczek i członków patronatu S. M. P.) w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b;
o 17 Koło Absolwentów I szkoły wydziałowej im. Działyńskich w auli szkolnej;
o 18 Tow. Geograficzne r. w. z. w sali zakł. Mikrobiologji Lekarskiej (m. in. odczyt prof. dr E. Frankowskiego: „Baskowie, pierwotna ludność Europy");
o 19 Zw. Elektr. przy Z. Z. P. u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
Jutro o 10 Tow. Hod. Gołębi Poczt. „Strzała" w. z. u p. Kniasieckiego, Górna Wilda 116;
o 10 Czwarta Komp. Marynarzy Powst. im. Ad. Białoszyńskiego u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 10,30 Tow. Hod. Gołębi Poczt. „Wesoła Nowina" u p. Kasperkowej, ulica Kraszewskiego 16;
o 10,30 Konf. Męska Św. Wincentego a Paulo (Zmartwychwstanie Pańskie) w salce parafj.;
o 11 Zw. Czeladzi Garnc. u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 11 Zw. Werkmistrzów Polskich u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 11 Cech Murarzy u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 12 Tow. Powst. i Wojaków (Dębiec) nadzw. zebr. u p. Grzesika, ulica Wspólna 15;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników n. w. z. u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 15 Zw. Inw. Cywilnych u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 15 Pozn. Tow. Ogrodnicze w lokalu przy ul. Pocztowej 30 II ptr;
o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8 a;
o 16 Zw. Inw. Cywilnych (Łazarz - Górczyn) u p. Bohnowej, ul. Marsz. Focha 85;
o 16 Stow. Żeńskie Św. Teresy (Łazarz) w sali Domu Św. Antoniego;
o 18,30 Zw. Misyjny Polek r. w. z. w Bibljotece U. P. (z udziałem J. E. ks. biskupa Dymka i wykł. ks. Durzyńskiego);
o 19 Stow. Młodzieży pod wezw. Św. Alojzego (Fara) w sali Ojców Jezuitów;
o 19 Tow. Św. Kazimierza dawn. w Lipsku w. z. u p. Dykiera, Górna Wilda 160;

Różne

Dziś o 19 Kat. Tow. Robotników Polskich (Wilda) — zabawa karnawałowa u p. Staszewskiego w San Domingo Droga Dębińska 7;
o 19 Stow. Rodzinne (Wilda) — zabawa karn. u p. Grotowskiego, D. Wilda;
o 20 Klub Mandolinistów „Chopin" — zabawa karn. w rest. Zamkowej, Św. Marcin 40;
o 20 Stow. Urzędników Komunalnych bal maskowy w salach Ogrodu Zoologicznego;
— Koło Śpiewackie — bal maskowy w salach Domu Rzemieślniczego;
— Tow. Kolonji Ogródków Działkowych przy Bielnikach — zabawa karnawałowa u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
— Koło Przyjaciół Harcerzy przy IV. Harc. Druż. Morskiej — bal karn. w hotelu Francuskim;
— Sokola reduta karnawałowa w salach Domu Kat. na Śródce;
— Klub Wioślarski z r. 1904 — reduta maskowa w Belwederze;
Jutro o 8 w Kolegjacie Farnej urocz. nabożeństwo z wyst. Najśw. Sakr. na intencję członków Stow. P. Dzieła Św. Dz. P. Jezusa;
o 11 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) zbiórka na dziedzińcu Farnym celem wzięcia udziału w pochodzie „Tygodnia Wstrzemięźliwości";
o 17 Tow. Gier Pokojowych — wieczorek karnawałowy u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 18 Tow. Powst. i Wojaków im. gen. J. Hallera (Jeżyce) — w zabawa karn. w „Boulevard", plac Nowomiejski 5;
o 18,30 Nar. Org. Kobiet (Jeżyce) — wieczorek z tańcami u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Oddział Pływacki T. S. „Unja" — wieczorek towarzyski u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;

Pogrzeby

Dziś Śp. Róży Katarzyny Dzierzkowskiej (Pomocnicy Salezjańskiej) z kaplicy Św. Józefa eksportacja do kościoła Ks. Ks. Salezjanów — Śp. Augustyna Przedpełskiego o godz. 15 z kapl. cment. w Dębcu — Śp. Korduli z Hoffmannów Szostkiewiczowej o godz. 15 z kapl. cment. Farnego. — Śp. Heleny Filipowiczówny o godz. 15 z kapl. cment. w Górczynie. — Śp. Antoniego Gruszczyńskiego o godzinie 15,15 ul. Bukowska 5. — Śp. Antoniego Romankiewicza o godz. 16 z kapl. cment. w Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Wieżowa 10 — większa ilość twystu, chustek, nici, gumy pod wiązkowej, wstążek, haftu, bawełny, swetrów męskich, damskich guzików, torebek damskich oraz dziecięcych, fartuchów, szali jedwabnych, kołnierzyków, koszuli różnych, pończoch damskich oraz męskich, skarpet, rękawiczek, 500 czapek, 30 ubrań, 20 palt, urządzenie składowe, 2 stoły kasowe, maszyna do pisania, 12 krzeseł, zegar, 25 lamp, oraz 4 nadstawki;
o 11 ul. Kanałowa 15 — piłka taśmowa;
o 12 Rynek Łazarski 7 — samochód;
o 13 W. Garbary 5 — w. ilość towarów łokciowych;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Casanova" — opera kom. Ludomiła Różyckiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kupiec wenecki".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ten, który zmienił nazwisko".

Exposé min. Zaleskiego

(Dokończenie).

Stosunki polsko - gdańskie.

Wielce dla nas żywotne i nieraz sprawiające nam niejakie trudności, są stosunki polsko - gdańskie. Nasz stosunek do w. m. Gdańska opierał się i opierać się będzie na zasadach życzliwości i poparcia interesów gdańskich w myśl wytycznych, którym wielokrotnie dawałem wyraz i które zostały podkreślone przez premjera Bartla podczas jego pobytu w Gdańsku. Przykładem zgodnej współpracy polsko -gdańskiej niechaj będzie konferencja haska, na której uzyskaliśmy od mocarstw wierzycielskich skreślenie bardzo ważnej kwoty zobowiązań W. M., bo sięgającej aż 160 miljonów mk. zł. Sukces ten, który Gdańsk zawdzięcza zapobiegliwości senatora finansowego w. m. Gdańska p. Kamnitzera i akcji dyplomatycznej polskiej, możnaby istotnie nazwać, jak to czyni jedno z pism gdańskich, największą zdobyczą dla Gdańska od chwili jego istnienia.

10-lecie Ligi Narodów.

W ciągu 10 lat Liga stała się rzeczywistością, z którą wszyscy muszą się poważnie liczyć. Zdobyła ona wielki autorytet i stała się dla olbrzymiej większości państw środkowym punktem zagadnień międzynarodowych. Z problematów, któremi zajmuje się Liga Narodów, dziś może najaktualniejszy jest problem rozbrojenia. Wiele trudności w dziedzinie ograniczenia zbrojeń lądowych zostało już usuniętych. W sprawie ograniczenia materjałów wojennych komisja przygotowawcza stanęła na stanowisku nie ograniczania materjałów wojennych, lecz tylko zobowiązania państw do perjodycznego ogłaszania stanu posiadanych przez nie zapasów materjału wojennego. Po załatwieniu sprawy redukcji zbrojeń lądowych komisja przerwała swą sesję, nie mogąc zkolei zająć się sprawą redukcji zbrojeń morskich z powodu rozbieżności poglądów, jakie panują wśród 5 potęg morskich. O ile konferencja londyńska doprowadzi do usunięcia istniejących obecnie rozbieżności w zapatrywaniach państw, które biorą w niej udział, to w stosunkowo niedługim czasie zostanie zapewne znowu zwołana przygotowawcza komisja rozbrojeniowa celem wykończenia projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

Polska a sprawa rozbrojenia.

Rząd polski gotów jest wykonać swe zobowiązanie, zaciągnięte w art. 8 na równi z innymi członkami Ligi, t. j. gotów jest zgodzić się na zredukowanie swych zbrojeń do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem narodowem Polski i wykonaniem zobowiązań międzynarodowych, wynikających ze wspólnej akcji. Wydaje się rzeczą oczywistą, że zwiększenie w drodze międzynarodowej bezpieczeństwa państw, pozwoliłoby im na zaciągnięcie dalej idących zobowiązań co do redukcji ich sił zbrojnych. Dlatego też należy żałować, że Liga Narodów poniechała od r. 1924 pracy nad rozwojem gwarancji międzynarodowych. Podczas gdy protokół genewski traktował równorzędnie bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie, — to późniejsze prace Ligi Narodów dotyczyły niemal wyłącznie tylko rozbrojenia i arbitrażu, natomiast pozostawiono odłogiem kwestję bezpieczeństwa. Ta luka w pracach Ligi Narodów jest tem więcej godna pożałowania, że utrudnia ona również prace rozbrojeniowe.

Ewakuacja Nadrenji a bezpieczeństwo Polski.

Jak Panom wiadomo, konferencja haska, a zwłaszcza pierwsza jej faza miała dwojaki charakter: charakter polityczny i charakter finansowy. Pod polityczną stroną konferencji rozumiem kwestje przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Decyzja mocarstw, co do przedterminowej ewakuacji, liczyła się i liczyć się będzie musiała oczywiście z tym nastrojem, który w fakcie okupacji widział pewnego rodzaju przeżytek, nie mający już dostatecznej racji istnienia wobec postępującej normalizacji stosunków w Europie, a zwłaszcza po doprowadzeniu do ustalenia dzieła likwidacyj finansowych skutków wojny. W związku z tem pragnę przypomnieć, że w lutym roku zeszłego Szanowni Panowie wobec zagadnienia przedterminowej ewakuacji Nadrenji zastanawiali się nad wpływem, jaki fakt ten wywrzeć może na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Równocześnie we wniosku, przyjętym przez Sejm, wezwali Panowie rząd do przedsięwzięcia na terenie międzynarodowym odpowiedniej akcji dla skutecznego zabezpieczenia naszych interesów w tej dziedzinie. Pragnę tutaj stwierdzić, że zawarte w rezolucji sejmowej suggestje o czynienie przez rząd polski zabiegów celem wprowadzenia w życie zaleceń wrześniowego zgromadzenia Ligi Narodów co do zawierania umów międzypaństwowych według wzorów proponowanych przez komitet do sprawy arbitrażu i bezpieczeństwa, mimo zabiegów rządu polskiego nie znalazły dotychczas możliwości takiej realizacji, któraby odpowiadała celom wytkniętym przez wnioskodawców.

Stosunki polsko - francuskie.

Wobec konieczności ustosunkowania się naszego do sytuacji, jaką zbliżający się termin zasadniczej sprawy w warunkach gwarancji bezpieczeństwa, wynikających z odnośnych postanowień traktatu wersalskiego, wytworzy, cała nasza polityka zagraniczna pod tym kątem widzenia ujęta i skierowana została.

W pierwszej linji dotyczy to naszego stosunku z Francją. Kiedy mówię o tych stosunkach, to muszę zaznaczyć, że stosunki te rozwijają się stale coraz lepiej, stwarzając coraz intensywniejszą kollaborację, opartą nietylko na wzajemnych uczuciach sympatji i przyjaźni, ale i na wzajemnem zrozumieniu i jednakowem ustosunkowaniu się do wielu międzynarodowych zagadnień pierwszorzędnej wagi.

Musimy sobie uzmysłowić, że opinja francuska, pragnąc w najszerszych swych warstwach utrwalenia i umocnienia pokoju, jako niezbędny warunek umocnienia się tej normalizacji widzi konieczność rozsądnego uregulowania swych stosunków politycznych i gospodarczych z Niemcami. To pragnienie unormowania stosunków z Niemcami ze strony społeczeństwa francuskiego jest dziś w tem społeczeństwie bardzo silne, głębokie i powiedziałbym naturalne, przyczem mogę wyrazić jak najgłębsze przeświadczenie, że porozumienie francusko - niemieckie w niczem nie może osłabić przyjaźni polsko - francuskiej, opartej na dostatecznie mocnych fundamentach dawnej tradycji, wspólnych interesów i głębokiej sympatji, jaka łączy oba państwa i narody.

Sądzę, że do najpierwszych fundamentów równowagi politycznej Europy i światowego pokoju należy właśnie osiągnięcie porozumienia francusko - niemieckiego i polsko - niemieckiego. Są to 2 równoległe akty, które mogą i powinny właśnie nastąpić, w niczem nie osłabiając istniejącej współpracy i sojuszu, przeciwnie umacniając je tylko jeszcze jedną bardzo żywotną więzią.

Zagadnienia finansowe Polski w Hadze.

Przechodzę teraz do problemów finansowych, dotyczących Polski, które były przedmiotem obrad konferencji haskiej. Na konferencji w Hadze i w okresie ją poprzedzającym wysiłki nasze zmierzały w tym kierunku, aby uzyskać od głównych mocarstw wierzycielskich skreślenie sum, ciążących poważnie na naszej hipotece i na naszym kredycie.

Delegacja nasza na pierwszej konferencji w Hadze złożyła deklarację, że Polską będzie jedynie mogła przystąpić do planu, o ile Niemcy zrezygnują ze wszystkich pretensyj do Polski i to zarówno państwowych, jak i prywatnych. Sprawa ta przeszła następnie na teren komisji dla sprawy likwidacji przeszłości, zasiadającej w Paryżu i mającej uregulować z jednej strony sprawę renuncjacji, z drugiej zaś strony sprawę likwidacji mienia niemieckiego. Komisja ta nie osiągła ogólnego porozumienia w tych materjałach, natomiast doprowadziła do szeregu porozumień między Niemcami i państwami wierzycielskiemi, które następnie zostały złożone konferencji haskiej. Taka jest, jak Panowie widzą, geneza porozumienia polsko - niemieckiego, podpisanego w Warszawie w dn. 31 października 1929.

Umowa warszawska.

Porozumienie to opiera się na następujących zasadach: Rząd niemiecki rezygnuje ze wszelkich pretensyj państwowych i prywatnych do Polski, wynikających z wojny i traktatów pokoju, podczas gdy Polska ze swej strony uznaje stan, wytworzony przez zasadę planu Younga, że poza ratami żadna wypłata ze strony Niemiec nie może być wymagana. Pozatem Polska w myśl odnośnych postanowień działu 9 planu Younga zobowiązuje się do zaprzestania dalszych likwidacyj mienia niemieckiego, znajdującego się w Polsce. Odrębność sytuacji naszej polega na tem, że pretensje niemieckie są w przeważnej mierze pretensjami prywatnemi, co wynika z faktu, że traktat wersalski nałożył na Polskę obowiązek bezpośredniego regulowania swych stosunków z obywatelami Niemiec, których majątki podlegają likwidacji, podczas gdy inne aljanckie państwa załatwiały swe rachunki z tego tytułu na podstawie traktatu za pośrednictwem komisji odszkodowań. W tej płaszczyźnie porozumienie polsko - niemieckie musiało przybrać szerszy zakres, obejmujący szereg sporów, istniejących we wzajemnych stosunkach polsko - niemieckich. Wychodziliśmy przytem ze założenia, że przystępujemy z naszym zachodnim sąsiadem do generalnego wyczyszczenia sporów w powyższych dziedzinach na zasadach, przyjętych przez mocarstwa w planie ekspertów, a które zmierzają do wytworzenia atmosfery zaufania i pokojowej współpracy sąsiedzkiej między narodami. W ten sposób obie strony uregulowały w powyższem porozumieniu sporną między nimi sprawę Bauernbanku gdańskiego, na który rząd Rzeszy przelał swego czasu uprawnienia komisji kolonizacyjnej, dotyczące prawa odkupu w kontraktach rentowych, oraz należności, które koloniści byli winni płacić we formie rent komisji kolonizacyjnej. Wzamian za uznanie całokształtu naszych uprawnień, wynikających z tego tytułu, rząd polski zgodził się nie korzystać z prawa odkupu przy dziedziczeniu, o ile spadkobiercami są dziedzice pierwszego lub drugiego stopnia.

Uważam, iż merytoryczna dyskusja nad treścią tej umowy najcelowiej byłaby przeprowadzona dopiero wówczas, gdy rząd wniesie ją celem ratyfikacji łącznie z innemi umowami, podpisanem iprzez nas w Hadze, wysokiemu Sejmowi.

Stosunek do Z. S. R. R.

Opierając się na traktacie ryskim, Polska w stosunku do Z. S. R. R. postawiła sobie za zadanie pogłębienia poprawnych stosunków politycznych i rozbudowania stosunków ekonomicznych. Stosunki Polski ze Związkiem Sowieckim w ub. terminie można scharakteryzować naogół jako normalne i poprawne, pomijając ostatnio powstałe zaognienie, mam nadzieję, że przejściowe, z racji zapowiedzianych procesów kijowskich. Przechodząc do omówienia rozwoju stosunków ekonomicznych z Z. S. R. R. w ub. okresie, muszę podkreślić ich znaczny rozwój pomimo nieistnienia traktatu handlowego. Obok faktów dodatnich nie mogę przemilczeć pewnych wypadków cofania się w tył. Polityka transitowa Sowietów jest wogóle tym punktem, który najdotkliwiej jest wyczuwany przez polskie sfery gospodarcze na niekorzyść Polski, w istocie bowiem zachodzi wyraźna różnica pomiędzy liberalnem traktowaniem tranzytu towarów sowieckich przez Polskę, a polityką Z. S. R. R. w tej dziedzinie.

Pozatem pozostaje jeszcze do wykonania w dziedzinie archiwów rewindykacja aktów poszczególnych ministerjów i materjałów statystycznych oraz aktów organów b. administracji. W dziedzinie bibliotek i muzealjów pozostaje rewindykacja z Leningradzkiej bibljoteki księgozbiorów Załuskich, rękopisów, inkunabułów, druków i sztychów, będących kulturalnym dorobkiem szeregu pokoleń polskich.

Czarnobiała para

Wczoraj w urzędzie stanu cywilnego w Poznaniu spisano akt ślubny pomiędzy murzynem Gelą Vaberi, pochodzącym z kolonij angielskich, a Weroniką Olbrychowską z Poznania. Wymieniona para poznała się w Poznaniu i w dniac hnajbliższych udaje się do Berlina, gdzie zamierza występować na popisach tanecznych.

Pojawienie się czarnobiałej pary narzeczonych w urzędzie stanu cywilnego wywołało powszechną sensację. (k)

Wiadomości Potoczne

Kronika miejscowa

— * **Krwawa bójka.** We wsi Szczepankowo za Żegrzem rodzina Walkowiaków miała jakiś zatarg z sąsiadką swoją Strzeszakową. Na tle tego zatargu doszło do bójki, przyczem Zofja Strzeszak, która stanęła w obronie matki, otrzymała silne uderzenie widłami w głowę, tak iż musiano zawezwać pogotowie (55-55) z Poznania. Poza tem inna uczestniczka bójki, Pelagja Szymota, doznała szeregu potłuczeń. (z)

— * **Upadek z rusztowania.** W Starszynie koło Kiekrza spadł wczoraj z rusztowania niejaki Artur Follnack, przyczem jedną nogę złamał, a drugą wywichnął. Nieszczęśliwym zajęło się pogotowie ratunkowe. (z)

— * **Bal maskowy Koła Śpiewackiego Polskiego,** który się odbędzie dziś w sobotę w salach Domu Rzemieślniczego, zapowiada się świetnie. Premjowane będą naojryginalniejsze maski - kostjumy. — Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry na zmianę. Rozmaite niespodzianki. — Strój: maska, kostjumowy lub wieczorowy. Wszsytkich sympatyków i lubowników wesołej zabawy prosimy o przybycie.

Sport

Hokej na lodzie

W Chamonix dziś wreszcie nastąpiła oczekiwana z wielką niecierpliwością zmiana temperatury. Natychmiast też przystąpiono do rozgrywek, które z powodu spóźnionego terminu odbywają się za zgodą wszystkich według systemu pucharowego. W piątek odbyły się trzy spotkania, które dały następujące wyniki: Francja — Belgja 4:1 (0:1, 2:0, 2:0); Niemcy — Anglja 4:2 (0:2, 1:0, 3:0); Węgry — Włochy 2:0. Dziś gra Polska z Japonją i Niemcy z Węgrami. Finały odbędą się w niedzielę. Przegrywający odpada od dalszych rozgrywek. (Radjo.)

Z teatrów

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w sobotę „Casanova". W niedzielę, 2 lutego o godz. 15 po cenach zniżonych wspaniale wystawiony balet Różyckiego „Pan Twardowski" z pp. Grabowską i Jedyńską; kapelmistrz p. Tyllia. Wieczorem stale wyprzedana „Krysia Leśniczanka" z pp. Fontanówną, Karską, Nochowicz, Bratkiewiczem, Folańskim, Gruszczyńskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Eichstaedt.

„Szwanda Dudziarz" ujrzy światło kinkjetów opery poznańskiej w pierwszej połowie bm. Próby pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego i reżysera Urbanowicza w pełnym toku. Nową wspaniałą oprawę przygotowuje art. mal. p. Jarocki

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś wypełniająca stale teatr do ostatnich miejsc wielka komedja W. Szekspira „Kupiec wenecki", która przebojem zdobyła rekordowe powodzenie. Jutro po południu po cenach zniżonych raz jeszcze bajka dla dzieci „Kopciuszek" w pięknej oprawie St. Jarockiego. Wieczorem wielka komedja Szekspira „Kupiec wenecki" w koncertowem wykonaniu całego zespołu z pp. Biesiadecką i Chmielewskim na czele.

Pod sprawną ręką p. Młodziejowskiej codziennie odbywają się pełne próby z najnowszej komedji Józefa Rączkowskiego „Nad polskiem morzem", nie granej dotąd na żadnej scenie.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, w sobotę po raz drugi sensacyjna sztuka najsłynniejszego autora świata Edgara Wallace'a p. t. „Ten, który zmienił nazwisko", która na wczorajszej premjerze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Publiczność przy otwartej kurtynie oklaskuje wykonawców z pp. Haliną Cieszkowską, Mazankiem i Tylczyńskim na czele. „Ten, który zmienił nazwisko", ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

„Dziecię szczęścia", bajka w Teatrze Nowym. W niedzielę o godz. 3,30 po poł. ciesząca się niezwykłem powodzeniem, piękna bajka dla dzieci p. t. „Dziecię szczęścia", którą napisała p. Wanda Trojanowska.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 31. 1. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,38; Nowy Jork 11.25; Praga za 100 zł 378—380; Wiedeń za 100 zł 79,48.50—79.76 50; Zurych za 100 zł 58,07 50; Berlin za 100 zł 46.65—47,05; wypłaty na Warszawę 46.825—47.025; na Katowice 46.75—46.95; na Poznań 46.80 do 47,00; Gdańsk za 100 zł 57,60—57,74; telegr. wypłaty na Warszawę 57,57—57,71.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Lwów, 31 1. (PAT.) Akcje: Chodorów 155—156; Gazy Wschodnie 20.50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 31. 1. (PAT.) Zboże. — Pszenica 36—37; kuchy lniane 36—37. — Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 31. 1 (PAT.) Zboże. Pszenica kraj. dwors. 35—36; zbiorowa 32—33; żyto 19,75—21,75. — Reszta notowań bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 31 stycznia 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.60	46.65	43.38	11.25	—	378.00	58 07	79.48
Poznań	8	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6½	173,52	100 Gd gld	—	—	81.33	—	—	—	657.50	—	—
Berlin	6½	212,34	100 R M.	—	122.197	—	20.36	23.89	608.50	806.50	123.79	169.87
Belgja	4½	123,94	100 belg.	124.18	—	58.225	34.94	13.92	351.75	—	72.12	98.75
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.485	818.—	0.60	—	19.99	3.07	4.20
Budapeszt	7½	155.90	100 pengo	—	—	73.07	27.53	17.50	—	589.90	90.53	124.03
Holandja	4	358 31	100 gld hol.	—	—	167.84	12.12	40.13	1023.—	—	208.02	284.62
Kopenhaga	5	238.88	100 k d.	—	—	111.85	18.19	26.75	681.50	—	138.55	189.60
Londyn	5	43.38	1 funt szterl	43.57	25.00	20.345	—	4.86	124.—	164.20	25.21	34.50
Nowy York	4½	8 91 41	1 dolar	8.89	513.25	418.20	486.50	—	25.49	33.75	518.07	709.—
Paryż	3½	172.—	100 fr. franc	35.00	—	16.41	123.97	3.92	—	132.49	20.33	27.82
Praga	5	180.62	100 k cz.	—	—	12.372	164.43	2.95	73.40	—	15. 2	20.97
Rzym	7	172.—	100 l	—	—	21.875	92.98	5.23	133.45	176.50	27.11	37.09
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr szwajc	172.05	—	80.705	25.91	19.30	491.50	651.75	—	135.79
Sztokholm	4½	238 88	100 k szw	—	—	112.23	18.12	26.55	684.75	—	139.15	190.30
Wiedeń	7½	125 43	100 szyling	125,44	—	58.87	34.56	14.07	—	475 10	72.95	—

Nr. 19

Wielkopolskiej Jlustracji

ukaże się w znacznie szerszych rozmiarach i poświęcony będzie rocznicy wiekopomnego faktu historycznego

Zaślubin Polski z morzem

Powyższe wydanie, nadzwyczaj bogato ilustrowane, przedstawi całokształt spraw polskiego morza.

Znacznie podwyższony pierwszy nakład nr. 16 Wielkopolskiej Jlustracji, poświęconego Toruniowi i ziemi pomorskiej a wydanego z okazji 10-lecia przejęcia Pomorza przez władze polskie, został w niespodziewanie krótkim czasie rozchwytany.

Zalecamy dlatego księgarniom i kolporterom rychłe zamówienie nr. 19.

Pojedyńcze egzemplarze wysyłamy za poprzedniem nadesłaniem należności 70 groszy (pojedyńczy egzemplarz kosztuje 45 groszy, portorjum 25 groszy).

Administracja, Poznań, św. Marcin 70.

1 SPRZEDAŻE

Biały Tydzień
towar tylko doborowy. ceny reklamowe. Jankowska. Podgórna 10. Pw 9 085 5.146

Sprzedam
tanio tresowanego wilka. biurko. lustro. regały. Lexikon Brockhausa. zefiry koszulowe atlas różowy. biały. Kwiatowa 7. I. piętro. lewo.

5 KUPNA

Kupię
kotka młodego. Kraszewskiego 9 b. I. piętro. zdp 96 103

11 POKOJE UMEBL.

Gimnazjastów
przyjmę na stancję. ścisły nadzór M. Dams. Wielkie Garbary 8. zdw 94 613

Pokój
umeblowany 1 lub 2 panom wynajmę. 3 Maja 3. III. front. zdp 96 087

13 LOKALE

Składnica - garaż
zaraz. Św Marcin 20. I. ptr. zdp 96 093

27 SZUKAJĄ PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Młynarz
kawaler, lat 30. pierwszorzędna siła. szuka posady. Łaskawe zgłoszenia Ronowski. Lubliniec. Anny. 8. zdw 96 034

Elew
gospodarczy lub pisarz energiczny, sumienny z dobremi świadectwami poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia Sudół. wieś Bliżyce. poczta Kiszkowo. pow. Wągrowiec. dw 4 025

Młynarz
kawaler, lat 26 obeznany w młynie wodno parowym. również motorowym. poszukuje posady zaraz lub później. — Jan Marka. Drawsko. powiat Czarnków. zdw 95 736

Bieliznę
damską. męską. pościelową przyjmuje do szycia i znaczenia monogramów. wszywania koronek okrętką. Niegolewskich. 5. III. lewo. zdw 94 670

Młodsza
książkowa - stenotypistka z średniem wykształceniem. dwuletnią praktyką. obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady od 15. 2. lub 1. 3 — Zgłoszenia „Par". Aleje Marcinkowskiego 11 pod 53.150. Pw 8 850-53.150

Podróżujący
bardzo dobrze zaprowadzony w województwie poznańskiem. z branży czekolad i cukierków poszukuje posady. — Złożę kaucji 4 tysiące. Oferty Kurjer zdw 95 149

Praczka
uczciwa szuka prania. Wodna 27. parter, Lampasiak. zdw 95 685

Książkowa
znająca kasowość maszyne oraz stenografję. zmieni posadę. Oferty Kurjer zdw 95 743

Posługaczka
poszukuje posługi zaraz. Oferty do Kurjera zdw 95 741

28 WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Gucki. Półwiejska 10. zdp 96 113

2 służące
zaraz potrzebne do restauracji. Tunel Rzymski. Aleje Marcinkowskiego 20.

Ekspedjenta-magazyniera
sumiennego. trzeźwego z dobremi referencjami. na samodzielne stanowisko poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe w Poznaniu. Kaucja wymagana. Oferty Kurjer zdw 95 691

Zarobisz jeszcze dzisiaj
Przyjmę agentów (ki) na artykuł tani. pokupny. Aleje Marcinkowskiego 16 III., pr. zdw 95 763

Nieruchomość,

położona w najlepszym punkcie handlowym ruchliwego miasta powiatowego, gdzie wojsko, urzędy etc., z wolnym pierwszorzędnym składem kolonj, delikatesów i wódek oraz ładnem mieszkaniem **zaraz na sprzedaż.** Oferty poważnych reflektantów proszę do eksp. Kurjera Pozn pod nw 7905

Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—

Dr. GEBHARD i S-ka — GDANSK. Nr. 108.

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Przedpłata na luty 1930 r. **za oba wydania razem włącznie** tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu eksped. zł 4.00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80. pod opaską w Polsce zł 9.00. pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeszkód w zakładzie. strajków i t. p.. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przed po udn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań. nr. 200 149.